

Odsunięcie Taszijewa: polityczne trzęsienie ziemi w Kirgistanie

Daria Zielińska

Prezydent Kirgistanu Sadyr Dżaparow 10 lutego wydał dekret o usunięciu ze stanowiska szefa Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego (GKNB) Kamczybeka Taszijewa, de facto drugiej osoby w państwie. Wkrótce po nim zwolniono trzech jego zastępców, a także przeprowadzono zmiany w samym GKNB. Według oficjalnego oświadczenia rzecznika prezydenta decyzję determinowała „chęć zapobieżenia podziałom w kraju i zapewnienia narodowej jedności”. Powodem podziałów nie był sam Taszijew, lecz inni ludzie, którzy „chowając się za jego nazwiskiem”, mieli skłaniać m.in. członków parlamentu i przedstawicieli inteligencji do podjęcia działań wymierzonych w głowę państwa. Były szef GKNB jeszcze w grudniu 2025 r. zaprzeczał spekulacjom, że planuje start w planowanych na styczeń 2027 r. wyborach prezydenckich.

Taszijew jest współautorem sukcesu wyborczego Dżaparowa z 2021 r. Od tego momentu politycy stanowili duumwirat, w którym prezydent reprezentował kraj na arenie międzynarodowej, natomiast często to szef GKNB podejmował decyzje dotyczące polityki wewnętrznej. Jego realna władza była co najmniej równa prezydenckiej, a wpływy zwiększały się systematycznie w ciągu pięciu lat pełnienia funkcji. Taszijew i jego sojusznicy przejęli kontrolę nad wieloma firmami, był on też znany ze stosowania brutalnych metod wobec przeciwników politycznych i biznesowych. Niespodziewana decyzja o usunięciu go – podjęta w czasie, kiedy przebywał na leczeniu w Niemczech – to kolejny krok w kierunku monopolizacji władzy w Kirgistanie przed wyborami prezydenckimi. Należy się spodziewać, że odbędą się one we wcześniejszym terminie (najpewniej jesienią br.), po wyrugowaniu z administracji pozostałych stronników Taszijewa.

Komentarz

- **Dymisja Taszijewa jest elementem procesu konsolidacji władzy w rękach Dżaparowa.** 10 i 11 lutego ze służb usunięto stronników byłego lidera, co miało na celu uniknięcie reakcji powiązanego z nim środowiska. Nowym pełniącym obowiązki szefem GKNB został Dżumgalbek Szabdanbekow, uprzednio przewodniczący jednostce 9. tej instytucji, odpowiedzialnej za ochronę najważniejszych osób w państwie. Silnie ograniczono także kompetencje samego Komitetu. Spod jego jurysdykcji wyłączono straż graniczną oraz wspomnianą jednostkę 9. – będą one podlegać bezpośrednio prezydentowi. GKNB odpowiada za służby specjalne, a do jego kompetencji należą wywiad, kontrwywiad oraz przeciwdziałanie terroryzmowi i przestępczości zorganizowanej. W trakcie kadencji Taszijewa instytucja ta zajmowała się jednak również między innymi zwalczaniem

opozycji oraz miała wpływ na decyzje dotyczące zarówno polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Według doniesień medialnych GKNB ma ulec dalszym reformom, w efekcie których jego wpływy w państwie znacznie osłabną.

- **Zmiany przeprowadzane przez Dżaparowa mają zabezpieczyć jego zwycięstwo w wyborach prezydenckich.** Dzień przed zwolnieniem ze stanowiska Taszijewa do prezydenta i przewodniczącego parlamentu wpłynęła petycja podpisana przez 75 znanych w kraju osób, w której apelowały one o organizację przyspieszonych wyborów. Niezależne media wykazały jednak, że część z rzekomych sygnatariuszy zaprzecza złożeniu podpisu, a źródło petycji jest nieznane. Jej upublicznienie stanowiło najprawdopodobniej próbę legitymizacji przyspieszenia głosowania przez stworzenie pozorów, że decyzję tę popiera społeczeństwo. 17 lutego Trybunał Konstytucyjny Kirgistanu ma zdecydować, czy Dżaparow może ponownie kandydować na podstawie przepisów nowej konstytucji z 2021 r. Orzeczenie to wydaje się jednak tylko formalnością. W następnych miesiącach prezydent będzie kontynuował eliminację stronników Taszijewa z życia politycznego, aby nie mogli mu oni zaszkodzić w rywalizacji o urząd głowy państwa.
- **Próby odzyskania władzy przez Taszijewa są mało prawdopodobne.** Proces pozbywania się jego stronników ze stanowisk państwowych został przeprowadzony nadzwyczajnie szybko. W lokalnych mediach społecznościowych wzbudziło to podejrzenia, że Dżaparowa mogły wspierać rosyjskie służby – głównie ze względu na to, że władze kirgiskie nie są postrzegane jako zdolne do realizacji tak złożonej operacji. Dodatkowo Taszijewa uznawano w Rosji za antyrosyjskiego, a prezydent rządzący samodzielnie może okazać się w większym stopniu podatny na wpływy zewnętrzne – zarówno ze strony Rosji, jak i Chin. Były szef GKNB wezwał do „niepodejmowania działań nielegalnych w celu zachowania pokoju i stabilności”. Sytuację mogłyby zmienić protesty i zamieszki organizowane przez pochodzących z południa kraju stronników Taszijewa. Obecnie wydają się jednak one mało prawdopodobne, ponieważ w ostatnich latach społeczeństwo kirgiskie, w wyniku represji i postępującego autorytaryzmu utraciło zainteresowanie życiem politycznym (zob. [Wybory parlamentarne w Kirgistanie: domykanie systemu autorytarnego](#)).